Nr. 29. Poznań, dnia 21 lipca 1928. Rocznik

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Udział przemysłu graficznego w Powsz. Wystawie Krajowej w r. 1929

Poniżej podaję spis tych firm, które w mniejszym lub większym metrażu zgłosiły swój udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w roku 1929:

L. Bogusławski, drukarnia, Warszawa, ul. Sto Krzyska 11.
Jan Cotty, drukarnia i litografja, Warszawa, ul. Kapucyńska 7.
Galewski i Dau, zakłady drukarskie i fabr. kopert, Warszawa, Ordynacka 6.
W. Główczewski, litografja artystyczna, Warszawa, ul. Chmielna 18.
Jan Idźkowski i Ska, odlewnia czcionek, Warszawa, ul. Starościńska 2.
E. i Dr. K. Koziańscy, zakłady graficzne, Warszawa, Krak. Przedmieście 6.
B-cia Straszewicz, zakłady graficzne, Warszawa, ul. Leszno 112.
Drukarnia Techniczna Sp. Akc., Warszawa, pl. Czackiego 3/5.
E. Wierzbicki i Ska, zakłady graficzne, Warszawa, ul. Chmielna 61.

Piller-Neumann, drukarnia i litografja, Lwów, ul. Łyczakowska 3.
Ignacy Jaeger, drukarnia i litografja, Lwów, Sykstuska 33.
Drukarnia Zakładu Nar. im. Ossolińskich, Lwów, ul. Ossolińskich 13.
Jakubowski i Sp., drukarnia, Lwów, Piekarska 11.
Książnica „Atlas", drukarnia, Lwów, ul. Czarnieckiego 12.
Drukarnia „Dziennika Polskiego", Lwów, ul. Cicha 5.
L. Wiśniewski, drukarnia, Lwów, Ossolińskich 16.
A. Goldman, drukarnia, Lwów, ul. Sykstuska 19.
Zakład Przemys.-Drukarski „Prasa", Lwów, ul. Sokola 4.
W. L. Anczyc i Spółka, Kraków, Zwierzyniecka 2.
„Il. Kurjer Codzienny", Kraków, ul. Basztowa 18.
Aureljusz Pruszyński, litografja, Kraków, ul. Pijarska 17.
Fr. Zieliński i Ska, litografja, Kraków, św. Marka 16.
T. Jabłoński i Ska, kliszarnia „Światłocień", Kraków, ul. Franciszkańska 4.

Z. Manitius, Łódź, ul. Żeromskiego 87.
Bolesław Kotkowski i Ska, Łódź, ul. Piotrowska 91.
Towarzystwo Drukarsko-Wydawnicze Sp. z o. o., Łódź, ul. Piotrowska 86.

Dyrekcja Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Wały Wazów 26.
Drukarnia „Dziennika Poznańskiego", Poznań, ul. Pocztowa 9.
Drukarnia Polska T. A., Poznań, św. Marcin 70.
Rolnicza Drukarnia Nakładowa, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 24.
J. Goździejewski, zakład graficzny, Poznań, ul. Wielka 20.
Konrad Rozynek, Poznań, ul. Wrocławska 38.
Hurtownia Drukarska, Poznań, St. Rynek 4.
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

„Alfa", fabr. płyt fotograficznych, Bydgoszcz.
Ed. Stefanowicz, Toruński Zakład chromolitogr. i drukarnia, Toruń-Mokre, Batorego 9/11.
T. Sarbiewski, „Etykieta", Grudziądz.
Drukarnia Toruńska T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.
St. Święcicki, Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 15.
F. D. Wilkoszewski, Częstochowa, III. Aleja 52.
Aleksander Łapin i Ska, Grodno, ul. Jagiellońska 46.
Franciszek Konat, odlewnia czcionek, Warszawa, ul. Śliska 47.
Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska", Warszawa, Nowy Świat 23/25.

Edward Pawłowski,
prezes Grupy 21 — przemysł graficzny,
Poznań, św. Marcin 70.

Zawieranie umów z terminatorami.

Art. 116 polskiej Ustawy Przemysłowej, określa warunki, na których wolno przyjmować ucznia w naukę. Z praktykantem, względnie terminatorem powinno się najdalej w ciągu czterech tygodni po rozpoczęciu nauki zawrzeć pisemną umowę. Postanowienie to odnosi się do uczniów wszystkich zawodów a więc kształcących się w przemyśle, rzemiośle i handlu, gdzie na podstawie dawniejszych przepisów, warunki tyczące się nauki tej kategorji uczniów można było ustalać również i umową ustną.

W myśl cytowanego wyżej przepisu w umowie pisemnej należy wyszczególnić przemysł, w którym uczeń ma zamiar się kształcić, czas trwania nauki, określić wzajemne świadczenia i wreszcie należy przytoczyć warunki rozwiązania umowy. Umowę powinien podpisać przemysłowiec, względnie pracodawca z jednej strony, a z drugiej strony ojciec lub opiekun ucznia, przyczem jeden egzemplarz wręcza się opiekunowi a drugi zatrzymuje właściciel zakładu. Na żądanie miejscowego urzędu gminnego i inspektora pracy, powinno się okazać umowę. Gdy pracodawca jest członkiem korporacji przemysłowej, w takim razie powinien odpis zawartej umowy przesłać związkowi najdalej do dni 14, licząc od chwili podpisania umowy. Odnośna organizacja uprawniona jest zadecydować, czy umowę o naukę, należy zawierać przez korporacje i wówczas obie strony otrzymują odpisy.

Uczniowie przyjęci na naukę po 15 grudnia 1927 z pominięciem wspomnianych warunków, nie mogą być traktowani jako terminatorzy a to do czasu zawarcia odpowiedniej umowy. Powołane czynniki mogą przeprowadzać kontrolę w ustalonym terminie, czy zainteresowani pracodawcy stosują się do obowiązujących w tej mierze przepisów. Zaznaczamy, że za przekroczenia w tym kierunku grozi grzywna do 1000 zł, lub areszt do 14 dni.

Z historycznego rozwoju gazeciarstwa.

Każdy, kto w chwili obecnej zwiedzi jako lajek oficynę drukarską połączoną z wydawnictwem gazet, na pewno nie zdaje sobie sprawy z tego, że historyczny rozwój gazety daleką ma po za sobą drogę. Pod mianem gazety rozumie się powszechnie druki perjodyczne, wydawane regularnie z krótkiemi przerwami. Już w czasach starodawnych posługiwano się reporterką, ażeby prędko informować zainteresowanych o prywatnych i państwowych sprawach i wydarzeniach. Właściwy rozwój publicznej obsługi informacyjnej rozpoczął się już za czasów cezara (59 r. przed Chrystusem). Wówczas to już doręczano publiczności wiadomości regularnie. W tym celu posługiwano się publicznie wystawionymi tablicami. Ten rodzaj obsługi publicystycznej zwano Acta diurna lub populi, czyli „dziennik". Już z tych pierwszych zaczątków gazeciarstwa dopatrzeć się można powstania w czasie współczesnym tak powszechnie znanego słowa „dziennik". W szczególnie wyrazistej formie te poprzedniki dzisiejszych gazet zarysowały się za czasów cezara przez regularne ogłaszanie streszczeń obrad senatu rzymskiego (akta senatus). Że i na owe jak po wszystkie dalsze czasy informowanie publiczności o wydarzeniach politycznych i społecznych nie podobało się możnym tego świata, o tem świadczy już to, że te „acta senatus" przestały już istnieć za cezara Augusta, który uważał takowe za niebezpieczne.

Wywieszone publicznie wspomniane tablice były wyrabiane z gipsu; po wystawieniu dla powiadomienia publiczności przekazywano je następnie archiwum państwowemu. Cezar rozszerzył był reporterkę już wówczas na zebrania ludowe i podobne wydarzenia publiczne.

Dr. M. Böhme, autor dzieła „Die Zeitung" (gazeta), dowodzi, że już w starożytnym Rzymie obok oficjalnej istniała jeszcze specjalna reporterka prywatna. Zamożni Rzymianie mieszkający na prowincji utrzymywali w Rzymie inteligentnego niewolnika lub wyzwoleńca, który donosił jako uzdolniony „korespondent" swemu zleceniodawcy o różnych wydarzeniach i pogłoskach, a także nieraz o sprawach tajnych, poufnych.

„Zdawać by się nam mogło — pisze autor w zwyż wspomnianem dziele swem — że działo się wówczas u Rzymian również jak za naszych czasów, jeżeli uprzytomnimy sobie, że ci niewolnicy swym panom donosili o wynikach walk sportowych, o waśniach i tarciach partyjnych, o przebiegu rozpraw sądowych, ba nawet bardzo dokładnie o plotkach familijnych, nieraz nawet tak dokładnie i rozwlekle, że Ciceron po odebraniu takiego sprawozdania był rozgniewany na swego „reportera". Przy pewnej fantazji w tego rodzaju sprawozdaniach możemy dopatrzeć się pierwszych wydawnictw sensacyjnych.

Byłoby to jednakże zbyt śmiałem orzeczeniem, ażeby tego rodzaju „reporterkę", którą załatwiała zazwyczaj przecież tylko jedna osoba dla informacji drugiej osoby, naciągnąć pod miano gazety; brakowało przecież dlań „publiczności" (rozumianej jako liczne skupienie czytelników), również nie było kontroli wydawnictwa ich. Pomimo wszystko jednakże te „listowe gazety" stanowiły pierwotny etap w dziedzinie rozwoju gazety w przyszłych stuleciach.

Stosunkowo wcześnie rozwinęło się gazeciarstwo w Niemczech, bo już w 15 stuleciu zaczęto tam wydawać pisma o bardzo ważnych wydarzeniach, jak o grożącej wojnie, o bitwach, chorobach nagminnych (dżumie, cholerze), o morderstwach i innych zbrodniach, wreszcie o zjawiskach astronomicznych, burzach i t. p. A ponieważ w owych czasach powstała i rozwinęła się sztuka drukarska, więc te ulotki informacyjne za pomocą tej sztuki pomnażano wielokrotnie; również zaczęto takowe przekładać na inne języki. W Niemczech, gdzie kultura na niższym od rzymskiej stała poziomie, zaczęto informować szersze koła dopiero w 11 i 12 stuleciu; wieści i informacje roznosili po kraju ustnie wędrowni śpiewacy, a później minstrele, którzy dygnitarzy krajowych i rycerzy po zamczyskach informowali o ważnych zajściach krajowych. Również kupcy podróżujący byli doskonałym materjałem reporterskim na owe czasy; lud gminny kontentował się tem, co mu donosili wędrowni kuglarze i muzykanci. Zaprowadzona przez Rzymian obsługa informacyjna za pomocą listów, w Niemczech i inych krajach przyległych sporadycznie zachodziła w 12 i 13 stuleciu, a korzystały z niej świeckie i duchowne sfery wykształcone. W 14 i 15 stuleciu natomiast niektóre miasta pozakładały instytuty posłańców, które służyły komunikacji handlowej, urzędowej i politycznej.

Miasto Frankfurt nad Menem posiada w swem archiwum 188 tego rodzaju listów informacyjnych, pochodzących z Alzacji.

Pisma ulotne z 15 stulecia były zwięzłowate i nadawały się łatwo do odczytywania, przeto treść ich łatwiej się zarysowała w pamięci. Zainteresuje niezawodnie czytelnika, że już w 15 stuleciu pojawiały się popularne kalendarze, czy to we formie książki, czy też składające się z jednej karty, które nietylko zawierały przepowiednie pogody, lecz także na podstawie obliczeń astrologicznych proroctwa w przedmiocie wydarzeń światowych.

Od 15 stulecia począwszy coraz więcej doskonalono reporterkę o wydarzeniach i to nietylko w Niemczech, lecz także w Anglji, Francji i Włoszech. W Anglji zwano te ulotki informacyjne „news" lub „courants", we Włoszech „avisi", „novelle" lub „notizie seriette", we Francji nadawano im podobne nazwy. W Niemczech w połowie 16 stulecia drukowane ulotki informacyjne były coraz to częstsze, a zestaw i układ ich był corazto systematyczniejszy i treść staranniej dobrana i opracowana. Środowiskiem wydawniczem tych ulotek drukowanych była Kolonja nad Renem, gdzie wychodziły regularnie dwa razy w tygodniu; prócz tego słynęły z wydawnictwa drukowanych ulotek miasta Augsburg i Norymbergja. W Holandji zasłynęły z wydawnictwa takich ulotek gazeciarskich Antwerpja i Haaga. Pod wielu względami ulotki te były dodatkami korespondencji handlowej kupców hurtowych. Stanowiły one doskonały środek reklamujący doskonale firmę danego kupca.

Bibljoteka miejska w Zurychu posiada okazały zbiór ulotek gazeciarskich, zwanych przeważnie „Relacjami". Określenie ulotek drukowanych jako „Gazety" lub w Niemczech „Zeitung" nie było wówczas tak bardzo znanem, w każdym razie nie było popularnem. Coraz częściej rozpowszechnianiem rzeczonych ulotek drukowanych zajmowały się ówczesne administracje poczty, ponieważ ówczesne księgarstwo w przedmiocie rozpowszechniania tych relacyj nie dopisało zupełnie. Stosunek ścisły, który łączył wówczas gazeciarstwo z pocztą, mianowicie w Niemczech, przyczynił się do tego, że najdawniejsze gazety niemieckie przybierały nazwy, jak „Postreuter", „Postbote", „Hinkender Bote" i t. p. Jedną z najstarszych gazet niemieckich jest „München-Augsburger Abendzeitung"; pierwszym drukarzem tej gazety był Łukasz Schultes, a obecnym drukarzem i wydawcą firma F. Bruckmann w Monachjum. Przeszło 300 lat gazetę tę drukowano w Augsburgu, poczem przeniesiono do Monachjum.

Znane były w średniowieczu również „Relationes semestrales". Były to wiadomości regularnie wydawane, dotyczące słynnych swego czasu targów we Frankfurcie nad Menem, wydawane przez miejscowych księgarzy. Taksamo jak w Augsburgu wychodziła także w Strassburgu od roku 1609 regularnie co tydzień gazeta. Znany w historji sztuki drukarskiej w Niemczech Emanuel Egenolph, wydawał w roku 1615 we Frankfurcie nad Menem gazetę tygodniową; wydawnictwo to niebawem upadło wskutek konkurencji urzędowego wydawnictwa „Oberpostamtszeitung". Od roku 1660 zaczęła wychodzić w Lipsku „Leipziger Zeitung" sześć razy tygodniowo (zrazu „Neuzulaufende Nachricht von Kriegs- und Welthändeln"), a od roku 1666 nawet codziennie; był to pierwszy dziennik polityczny w Niemczech.

Również w innnych krajach europejskich zaczęło się rozwijać wydawnictwo gazet. W Polsce zaczątki prasy sięgają 16 i 17 wieku. Były to zrazu pisma perjodyczne pisane ręką, tak zwane Relationes publicae oraz druki okolicznościowe, jak w innych krajach europejskich. Pierwszem znanem czasopismem polskiem był tygodnik „Merkurjusz Polski", wydany w Krakowie po raz pierwszy w dniu 3 stycznia 1661 roku, a więc w stosunku do innych krain europejskich dosyć wcześnie. Od roku 1702 wychodzi „Daily Courant", a od roku 1777 znana gazeta francuska „Journal de Paris". Bardzo wcześnie obok działu redakcyjnego mieścił się również dział inseratowy, którego zestaw przez długie lata nie różnił się wcale od tekstu; inseraty ogłaszane bywały we formie wiadomości potocznych. Pierwsza znana w Niemczech gazeta, posiadająca dział wiadomości handlowych, była wydawana w roku 1772 przez kupca Jakóba Schrodchka we Frankfurcie nad Menem, gazeta polityczno-handlowa „Handlungs-Avis-Comtoir-Zeitung". Gazeta ta jednakże nie istniała długo, gdyż kupcy obawiali się, że przez tę gazetę zdradzane bywają ich tajemnice handlowe. Podawanie wiadomości w dziedzinie kursu pieniędzy zaprowadziła po raz pierwszy gazeta „Vossische Zeitung" w Berlinie z dniem 3 lipca 1802 roku.

Proceder handlowy, mianowicie kupiectwo, niebawem zresztą się przekonało, jak cennym dla nich czynnikiem pomocniczym dla ich przedsiębiorstwa jest gazeta. Zwracamy tylko uwagę na rękopiśmienne gazety handlowo-polityczne Fuggera w średniowieczu. W 18 stuleciu istniało jeszcze pięć gazet rękopiśmiennych, a więc w epoce, gdy drukowane gazety już dawno były znane, a nawet dosyć rozpowszechnione. Pod koniec 17 stulecia, śmiało przypuszczać można, istniały po wszystkich wielkich miastach Europy zachodniej i środkowej gazety lub czasopisma. Coraz więcej i więcej zaczęto dbać o doskonalenie działu redakcyjnego, chociaż do początku 19 stulecia technika obracała się w zakresach rękodzielniczych. Dopiero wynalezienie przez Fryderyka Koeniga tłoczni pospiesznej wpłynęło na przyspieszenie druku.

Wielki wpływ na byt gazet po przez wszystkie czasy aż do dni naszych posiada cenzura, o czem istnieje bogata literatura. W ostatnich dziesiątkach lat zajęła się dziennikarstwem wiedza; po wielu uniwersytetach zaprowadzono lektoraty i seminarja wiedzy gazeciarskiej. Wykładający w nich profesorowie i docenci dokładają szczególnie starań nad wyszkoleniem doskonałych dziennikarzy zawodowych. Również w ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęca się statystyce gazeciarskiej; wielu doktorantów wybrało sobie temat z dziedziny wiedzy dziennikarskiej do swych dysertacji.

Pod względem technicznym panowała aż do połowy ubiegłego stulecia na ogół tłocznia ręczna jako instrument, którym mozolnie tłoczono ówczesne nakłady gazet. Dopiero zaprowadzenie i upowszechnienie tłoczni pospiesznych rozbudowało wydawnictwa gazetowe do potężnych rozmiarów. Wielkie wydawnictwa gazetowe też jako pierwsze ustawiły w swych oficynach technicznych maszyny rotacyjne. Wykonanie zestawu pomimo wszystkich starań przyspieszających aż pod koniec zeszłego stulecia ograniczone było jedynie na zestaw ręczny. Z nastaniem maszyn do składania czcionek — współcześnie dominują systemy: linotypa, typograf i intertypa jako

odlewające wiersze całe i monotypa, odlewająca poszczególne czcionki z osobna — maszynowy zestaw rozwinął się w olbrzymiej mierze. Co dla redakcji telegraf, telefon, radjo i t. p., to w zecerni stanowi maszyna do składania czcionek, a w oficynie maszynisty, maszyna rotacyjna — a więc rozwój gazeciarstwa na całej linji.

Nieco o wytwarzaniu banknotów amerykańskich.

Kate Shea, urzędniczka ministerstwa finansów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, która od licznego szeregu lat wypłaca prezydentom tego kraju ich pensję, w rozmowie wywiadowczej z dziennikarzem K. L. Heymanem podała w przedmiocie produkowania banknotów dolarowych następujące, bądź co bądź ciekawe szczegóły:

„Niezawodnie zainteresuje pana sposób wytwarzania banknotów dolarowych, bo, zaznaczam, na technicznej produkcji drukarskiej w „Bureau of Printing and Engraving", sprawa bynajmniej się nie kończy. Bardziej od technicznego wykonania skomplikowanym jest przebieg badania banknotów dolarowych, który odbywa się w ministerstwie finansów. Sześćdziesiąt procent wszystkich urzędników tego ministerstwa jedynie jest w tym celu ustanowionych. Jeżeli ktoś z publiczności wydaje banknot dolarowy lub zmienia studolarówkę, wówczas nie zdaje sobie sprawy z tego, że zanim banknot ten puszczony został w obieg, przeszedł nie przez mniej tylko przez ręce 52 urzędników, których zadaniem jest zbadać, czy dany banknot w drukarni państwowej został bez zarzutu wykonany.

Codziennie bada się w wydziale rzeczoznawczym ministerstwa finansów niemniej tylko 32 000 sztuk banknotów dolarowych. Posiadamy 50 olbrzymich tresorów w Treasuray, z których każdy ma pojemności na sto miljonów dolarów! Skarbiec państwowy bywa pilnie strzeżony. Gdy rozlegną się od razu do razu dzwonki alarmujące, by ślepe wkradzenie lub kradzież banknotów maskować celem wypośrodkowania czujności straży, wówczas blednie najbardziej tragiczna scena filmowa... Zlatują się zewsząd strażnicy z rewolwerami i karabinami, karabiny maszynowe bywają ustawiane, gotowe do strzału...

Dzień w dzień bywa około 100 000 sztuk banknotów wysortowanych, których wykonanie jest błędne lub które stały się nieużyteczne. Banknoty te spadują przez żelazne otwory do wycementowanego sklepienia, w którem znajduje się olbrzymi zbiornik stalowy. Trzy razy w tygodniu w tej olbrzymiej kadzi nieużyteczne banknoty bywają mielone. Woda i zamulony piasek wpływa do kadzi, a 150 noży rotujących szarpie i miele na miazgę, mieszając z błotem i piaskiem powstałą masę. Co w końcu z tej kadzi wypływa jest wszystkiem innem jak banknotami dolarowymi..."

Na zapytanie dziennikarza rozmówcy, co się dzieje z tą masą, urzędniczka ministerstwa finansów, Kate Shea, odparła: Pewien pomysłowy fabrykant zadzierżawił tę masę! On utwardza tę masę i wygniata z niej minjaturowe statuetki posągu bogini wolności, z których każda zawiera przypuszczalnie zmielone resztki około 100 000 sztuk banknotów dolarowych...

Z chwili bieżącej

Pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego stanie w Warszawie. Znana firma księgarska wydawnicza M. Arct wystosowała do prezydenta miasta Warszawy Słomińskiego pismo, w którem oświadczyła, że chce własnym kosztem postawić na jednym z placów Warszawy granitowy, wysokości kilku metrów pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego. Firma prosi magistrat warszawski o wyznaczenie placu i udzielenie terenu pod budowę tego pomnika.

W dniach najbliższych, jak z Warszawy donoszą, rada artystyczna wraz z biurem regulacji zbierze się na posiedzenie w celu wyznaczenia odpowiedniego placu pod pomnik.

Tak więc doczeka się staraniem i ofiarnością firmy księgarskiej M. Arcta w Warszawie pomnika J. I. Kraszewski, twórca romansu polskiego, autor nieśmiertelnych dzieł „Rzym za Nerona" i „Stara Baśń", a co wielu niezawodnie zaciekawi, twórca słowa polskiego „pomnik". Przed Kraszewskim używano bowiem na określenie pomnika słowa francuskiego „monument".

Przedłużenie konkursu na układ polskiego hymnu narodowego. Z Warszawy donoszą: Ze względu na to, że sąd konkursowy będzie wybrany we wrześniu i dla tego, że dotychczas nadesłano nieznaczną ilość kompozycji, przedłużono termin nadsyłania utworów konkursowych do 1 października rb.

Zgon znanego polskiego tłomacza dzieł klasycznych. Dnia 10. b. m. zmarł w Krakowie śp. Edmund Żegota-Ciąglewicz, znany tłomacz dzieł klasycznych. Z oryginału greckiego przełożył szereg komedyj Arystofanesa, jak „Żaby", „Ptaki", „Chmury", „Gromiwoja" i inne. W rękopisach pozostał szereg niewydanych dotychczas przekładów.

Odebranie debitu. Wskutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych odebrano na obszarze Rzeczpospolitej Polski debit i zakazano rozpowszechniać następujące czasopisma zagraniczne: „Rudé Práwo", wydawane w Pradze w języku czeskim; „Bieloruskaja Wieska", wydawane w Mińsku w języku białoruskim; „Hadoar", wydawane w Nowym Jorku w języku hebrajskim; „Aktiabr", wydawane w Mińsku w żargonie żydowskim; „Teryne", wydawane w Nowym Jorku w języku litewskim; „Wpered", wydawane w Użgorodzie w języku ukraińskim; „Der Stral", wydawane w Czerniowcach w żargonie żydowskim; „Rygos Balsas", wydawane w Rydze w języku litewskim; „Freie Arbeiter Stimme", wydawane w Nowym Jorku w żargonie żydowskim; „Nacjonalna Dumka", wydawane w Pradze w języku ukraińskim; „Komunalnyj Rabotnik", wydawany w Moskwie w języku rosyjskim; „Vytis", wydawane w Chicago w języku litewskim; „Die Rothe Fahne", wydawane w Berlinie w języku niemieckim; „Gołos Rusi", wydawane w Nowym Jorku w języku rosyjskim.

Kiereński zawiesił wydawnictwo swego dziennika. Były dyktator Rosji, Kiereński, przestał w tych dniach wydawać swój organ codzienny „Dni" a w to miejsce, jak słychać, zamierza wydawać tygodnik, który, skierowany przeciwko rządom bolszewickim w Rosji, przeznaczony będzie głównie na nielegalny kolportaż w Rosji sowieckiej.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Sprawa ograniczenia wywozu drewna-papierówki z Polski.

(Co piszą o tem w Niemczech.)

W „Papier-Zeitung“ znajdujemy w przedmiocie ruchu stowarzyszenia fabryk papieru w Polsce, starającego się dotychczas bezskutecznie o ograniczenie wywozu drewna-papierówki przez nałożenie cła, następujące uwagi, które dla informacji kół zainteresowanych poniżej podajemy w tłomaczeniu:

„Stowarzyszenie fabrykantów papieru w Polsce od dłuższego czasu czyni zabiegi o zaprowadzenie cła wywozowego na drewno-papierówkę. Ponieważ rząd warszawski w interesie bilansu handlu zagranicznego dotychczas mało jest ku temu skłonny, przeto wspomniane stowarzyszenie obecnie znowu zaseła prasę polską korespondencjami, w których dowodzi, że już w przeciągu niewielu lat krajową produkcję drewna-papierówki w zupełności spotrzebuje krajowy przemysł masy papierowej. Powołuje się na ocenę warszawskiego departamentu leśniczego, który roczny przyrost drewna-papierówki obliczył na 1,3 miljonów metrów sześściennych, a tymczasem już w roku 1925 wywieziono przeszło 1,38 miljonów, w 1926 roku przeszło 2,25 miljonów, a w 1927 roku blisko 2,55 miljonów metrów sześściennych drewna-papierówki za granicę, mianowicie do Niemiec. Z drugiej strony zapotrzebowanie polskiego przemysłu papierniczego i błonnikowego w szybkiem tempie wzrasta i to z 450 000 metrów sześściennych w roku 1926 na 636 000 w roku 1927. Przeróbkę drewna-papierówki w roku 1928 ocenia się przypuszczalnie na około 800 000 metrów sześściennych, a w przeciągu pięciu lat zapotrzebowanie drewna-papierówki wzrośnie do stopnia równającego się naturalnemu przyrostowi w wszystkich prywatnych i państwowych lasach. W roku 1927 wywieziono za 68 601 800 złotych drewna-papierówki, gdy dowóz miazgi drzewnej, błonnika roślinnego i papieru w roku tymże określony jest sumą 40 972 493 złotych. Wobec takiego rozwoju stosunków niebawem dojdzie do tego, że wartość dowozu wymienionych półfabrykatów i gotowego papieru przewyższać będzie wartość wywozu surowca. Z tego powodu domaga się obciążenia wywozu drewna-papierówki cłem, o stopie 1,3 złotego za każde 100 kg. Ta stawka równałaby się niemal z podwyższoną od stycznia r. b. stawką celną za wywóz (1,50 zł za 100 kg.), która jednakże (z wyjątkiem drewna olszynowego) wobec państw, z któremi zawarto traktat i także wobec Niemiec nie bywa stosowaną“.

Podając powyższe dane „Papier-Zeitung“ pisze w dalszym ciągu:

„Powyższe rozliczenie jest o tyle błędne, że miesza się niby groch kapustę zapotrzebowanie polskiego przemysłu papierniczego i błonnikowego. W rzeczywistości przemysł błonnikowy w Polsce znajduje się dopiero w powolnym rozwoju i bynajmniej nie znajduje się w tem położeniu, ażeby mógł pokryć zapotrzebowanie masy papierniczej krajowych fabryk papieru. Przed przejęciem wschodniej części Śląska posiadała Polska fabrykę błonnika jedynie w Włocławku. W roku 1922 przybyły do tego dwie śląskie fabryki. Wszystkie te trzy fabryki zdołały produkcję swą od 1924 do 1926 roku powiększyć z 36 13 na 48 440 tonn; w roku 1925 wzrost produkcji był największy, a wynosił 46 479 tonn. Od tego czasu coprawda ujawniły się różne projekty, by zdolność produkcjną istniejących zakładów powiększyć i nowe fabryki celulozy zbudować, jednakże wykonanie tych zamiarów spotkało się z przeszkodami natury finansowej. Nie można zatem liczyć na to, ażeby w przypuszczalnym okresie wszelki zasób drewna-papierówki w Polsce mógł być przerobiony.

Również polscy eksporterzy drewna stanowczo by się opierali zaprowadzeniu takiego cła wywozowego, który w okresie polsko-niemieckiej umowy w przedmiocie eksportu drewna i tak by był bez znaczenia. Tak naprzykład syndykat interesentów drzewnych we Lwowie przeciwko tym planom publicznie zaprotestował.“

* * *

Pod nagłówkiem „Nowe cło na wywóz drewna-papierówki w Polsce?“ pisze „Berliner Tageblatt“: „Ażeby polski przemysł papierniczy i celulozowy chronić, ponowiły w rachubę przychodzące stowarzyszenia przemysłowe mianowicie w ostatnim czasie usiłowania u rządu polskiego w kierunku zaprowa-

dzenia cła na wywóz drewna-papierówki z Polski, któreby specjalnie zwracało się przeciwko przemysłowi papierniczemu w Niemczech. Eksporterzy drewna w Polsce jakoteż stowarzyszenia interesentów drzewnych we Lwowie zaprotestowały u rządu warszawskiego przeciwko takim zamiarom".

Z przemysłu papierniczego.

Polska. Produkcja papieru wynosiła w 1926 roku 88 370, a w 1927 roku 118 640 tonn papieru. Import papieru wynosił w 1926 roku 12 120, a w 1927 roku 2 926 tonn; eksport wynosił w 1926 roku 5 080 tonn, a w 1927 roku 4 600 tonn papieru. Zużytkowanie papieru w Polsce wynosiło w 1926 r. 95 410, a w 1927 r. 143 300 tonn papieru.

Finlandja. Według wiadomości nadchodzących z Helsingforsu domaga się krajowy przemysł papierniczy od rządu finlandzkiego zakazu wywozu drewna-papierówki za granicę, lub też skutecznych stawek celnych za wywóz z kraju rzeczonego surowca papierniczego. Żądanie to przemysł papierniczy wobec rządu uzasadnia potrzebą rozbudowy krajowego przemysłu papierniczego, tak, żeby mógł z zagranicznym przemysłem papierniczym konkurować. Rolnictwo i właściciele obszarów leśnych nie byli za zakazem, ani za cłem na wywóz drewna papierówki z Finlandji. Rząd finlandzki jednakże przyrzekł poparcie żądań przemysłu papierniczego i polecił był swemu przedstawicielowi na kongresie Ligi Narodów w Genewie kwestję, o której mowa, poruszyć.

Produkcja krajowa wynosiła: wilgotnej miazgi drzewnej w 1927 roku 213 905, w 1926 roku 184 991 tonn; suchej miazgi drzewnej w 1927 roku 57 216, a w 1926 roku 47 331 tonn. Cena za drewno papierówkę spadła z 97 na 94 marek finlandzkich za metr kubiczny; zużyto w 1927 roku 1,26, a w 1926 roku 1,08 miljonów metrów kubicznych. Białej tektury drzewnej i kartonu drzewnego wyprodukowano w 1927 roku 33 762, a w 1926 roku 34 438 tonn, tektury brunatnej w 1927 r. 11 711, zaś w 1926 r. 18 924 tonn. Produkcja masy sulfitowej wzrosła z 350 000 na 368 013 tonn; z tego było 275 704 silnowłóknistej niebielonej, 46 179 łatwej do bielenia, a bielonej 46 130 tonn. Przeciętna cena za masę sulfitową spadła z 2 065 na 1 987 marek finladzkich za tonnę. Przemysł sulfitowy przerobił 2,8 miljonów metrów kubicznych drewna świerkowego, a przemysł sulfitowy 305 300 metrów kubicznych drewna sosnowego, 27 500 metrów kubicznych drewna świerkowego, 82 500 metrów kubicznych żerdzi i 942 300 metrów kubicznych wiorów. Ogółem przerobiono w 1927 roku 5,1 miljonów metrów kubicznych drewna wartości 438,7 miljonów marek finlandzkich.

Papieru wyprodukowano w 1927 roku 24 400 tonn więcej aniżeli w 1926 roku i to: papieru gazetowego w 1927 roku 186 900 (w 1926 roku 170 000) tonn; naturalnie brunatnego papieru drzewnego 13 125; papieru drzewnego średniego 14 655; bezdrzewnego 25 822 i takiego li tylko z masy sulfitowej 22 121; papieru ze szmat 3 690 tonn. Przemysł papierniczy spotrzebował 157 135 (7 000 więcej aniżeli 1926 r.) tonn miazgi drzewnej, 25 148 masy sulfatowej, 96 189 masy sulfitowej, a 3 220 tonn szmat; chemikalji i t. p. zużyto w 1927 roku za 40 miljonów marek finlandzkich. Tylko przeróbka szmat w 1927 roku nie wzmogła się.

Anglja. Fachowe czasopismo papiernicze „World's Paper Trade Review" donosi: Równolegle z wzrostem przemysłu angielskiego ożywia się również handel papierniczy. Niemal we wszystkich brytyjskich fabrykach papieru ruch wytwórczy jest doskonały, a liczba zleceń na dostawę wzrosła. Korzystniejsze położenie rynku zbytu postępuje coprawda powoli, atoli istnieje nadzieja, że wzrost handlowy potrwa długo.

Francja. Fachowe czasopismo papiernicze „La Papeterie" donosi: Stabilizacja franka wywarła błogi wpływ nietylko na rynku papierniczym, lecz także we wszystkich innych gałęziach przemysłu francuskiego. Temsamem minął okres obawy, w którym kupcy i fabrykanci ponieśli sporo strat i doznali wiele zawodów. Fabrykanci papieru od miesięcy czekali skwapliwie na stabilizację franka. Obecnie nie potrzebują się obawiać, że przy zakupach zagranicznych surowców i półfabrykatów papierniczych z powodu różnic kursowych poniosą stratę. Przeważająca liczba fabrykantów otrzymała wystarczającą ilość korzystnych zleceń na dostawę papieru i wyrobów z papieru, niektórzy nawet nie przyjęli wszystkich nadeszłych zleceń z powodu przeciążenia swych zakładów fabrycznych.

Szwecja. Fachowe czasopismo papiernicze „Svensk Papperstidn" donosi: Obecne ceny eksportowe na papier w nadchodzącym okresie zastoju nie będzie trudno zachować; przeważna ilość nadeszłych zleceń na dostawę niemal na wszystkie rodzaje papieru jest korzystną. Nowe zapotrzebowanie niebawem nastanie na papiery impregnowane asfaltem, służące do ochrony hodowli roślin ogrodniczych.

Handel eksportowy w ostatnich tygodniach nie miał takich obrotów jak uprzednio, jednakże chęć nabywcza trwa nadal i poczyniono wiele transakcyj, mianowicie na papier gazetowy. Na papiery przetłuszczone i papiery przednie popyt zmalał. Zbyt papierów w kraju był bez zarzutu, papierów przednich nawet doskonały, również zbyt tektury nadal jest korzystny. Ceny krajowe i za eksport na ogół nie uległy zmianie.

Niemcy. Produkcja błonnika drzewnego wraz z błonnikiem słomianym wynosiła w 1927 r. 1.072.000 tonn. Po raz pierwszy produkcja z roku zeszłego przewyższyła największą przedwojenną produkcję, tę z roku 1913, która wynosiła 840.000 tonn.

W przemyśle tapetowym położenie się pogorszyło. Pomimo ustalonej o 3 do 5 procentowej zwyżki za tapety ceny się obniżają z powodu ostrej konkurencji fabryk niestowarzyszonych. Eksport tapet w stosunku do początka roku bieżącego maleje. Dawniej znacznie ożywiony wywóz tapet niemieckich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zmalał niemal doszczętnie, gdyż Stany Zjednoczone wytworzyły własny przemysł tapetowy.

Hurtownicy papierów przednich donieśli swym odbiorcom, że od 1 lipca począwszy cenę za te papiery, z niezależnych od siebie przyczyn podwyższyć są zmuszeni o 5 procent.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Amerykański przemysł tektury falistej połączył się w olbrzymie przedsiębiorstwo tekturnicze. Z firmą prodującą w tekturnictwie amerykańskiem, Hinde & Dauch połączyła się firma Thompson & Norris, a świeżo donoszą, że i firma J. M. Raffael w Baltimore

wyzbędzie się swej samodzielności. Firma Hinde & Dauch Co, której kierownictwo handlowe znajduje się w Sandusky, Ohio, rozporządza obecnie 28 fabrykami, w tem 9 własnemi fabrykami papieru. Kilka fabryk położonych jest w Kanadzie.

Firma Thompson & Norris jest wynalazczynią tektury falistej, natomiast firma Hinde & Dauch, której przedsiębiorstwo założonem zostało przed około czterdziestu laty, jako pierwsza około 1905/06 zaprowadziła fabrykację skrzynek towarowych z tektury falistej. Szybki rozwój tej firmy przypisać należy metodycznej rozbudowie i celowej od samego początku istnienia organizacji przedsiębiorstwa.

Wadliwe znamiona weksli.

Od 1 stycznia rb. obowiązują nowe przepisy, które Bank Polski stosuje przy przyjmowaniu weksli do dyskonta. Łącznie z powyższem należy nadmienić, że za wadliwe uchodzą weksle: a) gdy brak jest nazwy miejscowości wystawienia weksla, b) gdy data nie jest dokładnie wypisana a mianowicie dzień cyframi, miesiąc literami i rok cyframi, c) gdy suma na wekslu w tekście nie jest określona słowami „złotych“, d) gdy przy dacie płatności weksla nie jest wyraźnie napisany rok a tylko r. b., e) gdy przy nowym tekście wekslowym brak wyraźnie napisanych słów: „zapłacę“, „weksel“, f) gdy imię i nazwisko osoby, na zlecenie której wystawiono weksel, nie są jednobrzmiące z podpisem pierwszego żyranta, g) gdy w tekście weksla jest wymienione pełne brzmienie firmy a po drugiej stronie brak pełnej nazwy a zamiast tego np. „dom handlowy“, h) gdy adres podany na stemplu nie jest zgodny z adresem płatności weksla, i) gdy podpis i żyra nie są napisane w języku polskim, j) gdy brak dokładnej daty przy słowie „ustępuje na zlecenie“ i wreszcie k) gdy weksel jest zamazany, lub posiada znaki skrobania.

Z filatelistyki

I Liga Narodów ma własne znaczki! Biuro Pracy przy lidze narodów w Genewie wydało nowy znaczek szwajcarski, wartości 10 centów, koloru zielonego, z nadrukiem „S. d. N. Bureau international du Travail“. Znaczek ten przeznaczony jest tylko dla wewnętrznego użytku, a ktokolwiek chce go nabyć w biurze wspomnianem otrzymuje go ostemplowany.

Nowy znaczek pamiątkowy w Ameryce. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wydały na pamiątkę uczczenia 150-letniej rocznicy obozowiska zimowego Waszyngtona, które w roku 1778 zajął był pod Valley Forge w Pensylwanji ze swą armją, nowy znaczek pamiątkowy. Obrazek znaczka ujawnia klęczącego wodza Jerzego Waszyngtona, zatopionego w modlitwie.

Notatki

Produkcja ołówków w Czechosłowacji. Według sprawozdania stowarzyszenia czechosłowackiego przemysłu chemicznego za 1927 rok ruch produkcyjny obracał się w tych samych rozmiarach co w roku 1926, atoli zbyt produkcji ołówkarskiej raczej nieco zmalał. Wywóz ołówków zmalał, ponieważ w niektórych państwach importujących ołówki czechosłowackie, mianowicie w Polsce, znacznie podwyższono cło. Fabrykanci ołówków domagają się od rządu, ażeby dotychczasowa ochrona celna wobec dowozu niemieckiego nadal była zachowaną.

Stuletnia rocznica istnienia fabryki papieru. Zbudowana w roku 1828 fabryka papieru C. F. Seydel w Bad Tennstedt w Turyngji, w Niemczech, znajduje się od stu lat w posiadaniu rodziny Seydel. Rocznicę stuletnią, która przypadła w dniu 8 lipca, obchodzono uroczyście. Obecnym właścicielem i kierownikiem jest Fracniszek Seydel.

Rozwój księgarstwa niemieckiego. Od zakończenia wojny światowej niebywale rozwinęło się księgarstwo niemieckie nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Według ostatnich danych statystycznych znajduje się na całej kuli ziemskiej księgarń i zakładów wydawniczych 12.222; w tej liczbie 3.615 księgarń wydawniczych, z których 354 wyspecjalizowały się w wydawnictwie dzieł luksusowych, a 488 w wydawnictwie kompozycyj muzycznych.

Największa ilość księgarń znajduje się w Berlinie, bo 1.028, gdy dotychczasowa metropola księgarska Niemiec, Lipsk, liczy ich tylko 708. W Monachjum istnieje 206, w Sztutgardzie 136, w Wiedniu 102 księgarnie.

Z ogólnej, zwyż wspomnianej liczby księgarń niemieckich znajduje się na obszarze Niemiec 9.635, w Austrji 527, w Szwajcarji 315, a 1.561 w innych krajach europejskich, natomiast w krajach zamorskich znajduje się 184 księgarń niemieckich.

Francuska nagroda literacka za napisanie najlepszego romansu. Księgarz nakładca Figuiere w Paryżu wyznaczył 50.000 franków nagrody za napisanie najlepszego romansu francuskiego. Nagroda wręczona zostanie w dniu 7 października r. b. Warunki: autor nie powinien liczyć ponad 40 lat. Nadesłana praca konkursowa nie powinna być dotychczas ani ogłoszona, ani też nagrodzona, a stanowić ma najlepszy romans z ubiegłych trzech lat.

Sądu konkursowego jeszcze nie wyznaczono, atoli w każdym razie obok niewybranych jeszcze sędziów konkursowych należeć do nich w każdym razie będą Barthou, Herriot, Maurois i Girandoux.

Polski wynalazek w dziedzinie reklamy powietrznej. Z Warszawy donoszą: Do urzędu patentowego zgłoszony został przez pilota służby cywilnej Bukowieckiego nowy wynalazek reklamowy w powietrzu przy pomocy samolotów. Reklama ta składa się ze złotych liter zawieszonych w powietrzu, a widocznych w dzień i w nocy.

Powszechna Wystawa Krajowa 1929

Komitet dla Kongresów i Zjazdów w r. 1929 donosi: Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, która trwać będzie od maja do października 1929, zapowiedziały się do Poznania bardzo liczne kongresy i zjazdy związków i organizacyj naukowych, zawodowych, ideowych i t. d. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu, lecz nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie jeszcze związki i organizacje zgłosiły zamierzane swe zjazdy.

Ponieważ od otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej dzielą nas tylko jeszcze trzy kwartały, wskutek czego czas już ustalać dokładne terminy i rozmiary poszczególnych kongresów, zjazdów, zlotów i wycieczek, przygotować pomieszczenie dla uczestników i ubikacje na posiedzenia i zebrania plenarne i komisyjne, dlatego uprasza się wszystkie organizacje i związki naukowe, społeczne, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, ideowe, sportowe, charytatywne, akademickie, szkolne itd., aby zechciały niezwłocznie zgłosić swój zjazd. Zwłoka może spowodować trudności, a nawet uniemożliwienie zjazdu.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet dla Kongresów i Zjazdów w r. 1929, Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Wiadomości z firm

Papiernia Soczewka, Sp. Akc., Warszawa. Zarząd spółki ogłosił bilans za rok 1927, figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1.847.336,69 złotych. Pozycje stanu czynnego: kasa 6.843,28 zł; weksle w portfelu 49.839 zł; towar gotowy 218.690,31 z; dłużnicy 358.319,60 zł; materjały surowe 257.381,77 zł; ruchomości 562.459,11 zł; papiery procentowe 780,23 zł; zaliczki 332,15 zł; weksle protestowane 486,83 zł; kaucje 221.877,44 zł; produkty rolne 11.192 zł; rachunek przechodni 650 zł; wydatki 1928 r. 3.620 zł; straty 1925 roku 154.864,97 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 400.000 zł; kapitał karny 106,40 zł; wierzyciele 851.920,77 zł; akcepty 248.204,96 zł; rachunek przechodni 42.981,65 zł; akcepty kaucyjne 219.884,40 zł; podatek dochodowy 4.714,96 zł; fundusz bezrobocia 5.454,05 zł; kaucje 24 zł; zysk 1927 roku 74.045,50 złotych.

Rachunek strat: straty na dłużnikach 9.349,51 zł; folwark 4.540,68 zł; procenty 119.299,95 zł; podatki 85.480,61 zł; różnice kursowe 22.464,65 zł; robocizna 386.846,61 zł; materjały surowe 1.687.554,90 zł; koszty handlowe 589.061,14 złotych. — Rachunek zysków: zysk ze sprzedaży towarów 2.728.059,95 zł; zwrot kosztów za przerób celulozy 250.583,60 złotych.

Firma uzyskała zezwolenie ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu na powiększenie kapitału akcyjnego o 1.700.000 złotych, czyli do 2.100.000 złotych, drogą drugiej emisji złotowej 85.000 sztuk nowych akcyj nominalnej wartości 20 zł każda. Wszystkie akcje nowej emisji wydane zostaną po cenie nominalnej Piotrowi Kastelanowi w zamian za mającą być nabytą nieruchomość osada fabryczna Soczewka w powiecie gostyńskim, w myśl uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 19 maja 1928 roku. Akcje nowej emisji pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom zrównane będą z akcjami emisji poprzedniej z chwilą wpisania powiększenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego, które nastąpi w przeciągu dwóch miesięcy. Akcje nowej emisji uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia określonego przez zarząd firmy.

Również uzyskała firma zezwolenie wspomnianych ministerstw na zmianę § 11 statutu spółki, który otrzyma następujące brzmienie: „Pierwszeństwo przy nabywaniu nowych emisyj służy dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku do ilości posiadanych akcyj. Zastrzeżone w niniejszym paragrafie prawo pierwszeństwa dla dawnych akcjonarjuszów może być przy każdej nowej emisji akcyj zupełnie lub częściowo uchylone należycie uzasadnioną uchwałą walnego zgromadzenia akcjonarjuszów."

Spółka Akcyjna Wydawniczo - Drukarska „Rom". Zarząd spółki ogłosił bilans na 31 grudnia 1927 r., figurujący w aktywach i pasywach ogólną sumą 476.044,14 złotych. — Pozycje stanu aktywnego: kasa gotowizna 694,60 zł; rachunki bieżące 6.591,52 zł; papiery wartościowe 810 zł; awansy pracowników i introligatorom 1.814,94 zł; zaliczki i weksle 13.193,07 zł; majętność ruchoma 170.345,70 zł; papier drukowy, pozostałość 19.109,71 zł; debetorowie różni 85.672,15 zł; skład ksiąg 177.812,45 złotych. — Pozycje stanu pasywnego: kapitał zakładowy 100.000 zł; kapitał amortyzacyjny 1.000 zł; zysk za 1926 rok 4.650,93 zł; pożyczki 6.509,27 zł; sumy przechodnie 12.580,97 zł; kredytorzy 280.478,20 zł; akcepty 55.160,50 złotych.

Rachunek strat i zysków: koszta 191.838,23 zł; zysk 15.664,27 złotych.

Bolesław Kotkowski i S-ka, Zakłady Graficzne, Sp. Akc., Łódź. Zarząd firmy ogłosił bilans na 31 grudnia 1927 roku, figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 834 318,69 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 2 005,34 zł; weksle 18 392,44 zł; papiery wartościowe 5 000 zł; litograficzne materjały 10 935,96 zł; materjały drukarskie 547,27 zł; materjały introligatorskie 4 501,18 zł; towary gotowe 2 686,75 zł; papiery 76 008,64 zł; maszyny 378 331,72 zł; ruchomości, urządzenie i instalacje 77 206,70 zł; czcionki i klisze drukarskie 46 625,07 zł; kamienie litograficzne i płyty cynkowe 39 920,90 zł; sztance i płyty do tłoczenia 14 084,31 zł; kaucje 42 zł; zaliczki na pensje 100 zł; sumy przechodnie 1 000 zł; dłużnicy 156 930,41 złotych. Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 250 000 zł; kapitał zapasowy 9 477,99 zł; amortyzacja 184 108,62 wierzyciele 249 334,43 zł; dywidenda 36 424,85 zł; fundusz karny 116,25 zł; sumy przechodnie 39 158,84 złotych. — Zysk: a) wpływ od niewypłacalnych dłużników 3 440,50 zł; b) zysk z fabrykacji 62 257,21, razem 65 697,71 złotych.

Rachunek strat: wydatki handlowe 142 688,88 zł; bonifikacje i różnice 2 678,39 zł; prowizje i procenty 24 168,73 zł; siła, światło i mieszkanie 46 809,80 zł; amortyzacja 72 519 złotych. — Rachunek zysków: Zysk brutto: litografja 185 590,69 zł; drukarnia 15 357,95 zł; introligatornia 107 833,83 zł; towary gotowe 2 533,33 zł; papiery 39 806,21 zł; wpływ od niewypłacalnych dłużników 3 440,50 złotych.

Zysk do podziału wynosi 65 697,71 złotych.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50 % więcej. Dla poszukujących posad 50 % opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70